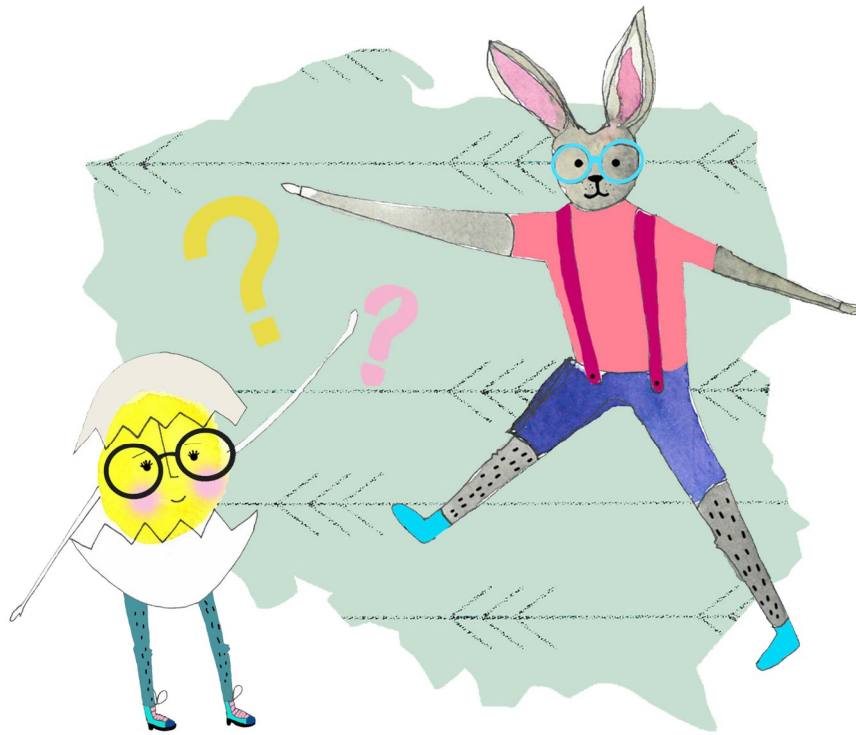


GRA TERENOWA MAPA

WIELKANOCNYCH TRADYCJI

9.04.2022



● Nie wiem czy wiecie, ale kiedy nadchodzi czas Wielkanocy, przez niebo, kicając po kłębiastych i puchatych niczym wata cukrowa chmurkach, biegnie Zając. Część z Was zapewne znajduje potem w swoich domach czy ogrodach drobne upominki, gdyż Zając Wielkanocny jest bardzo roztargnionym zwierzęciem i wciąż coś po drodze gubi. Bywa też, że gubi celowo. A że jest on wielki i ubrany w szerokie spodnie z wieloma kieszeniami, w których ma różne drobiazgi i łakocie, toteż wiele tego dobra potem można odnaleźć w trawie czy pod drzewami.

Tego dnia Zając Wielkanocny bardzo się spieszył, gdyż zasnął wśród głąbów kapusty (jak się domyślacie z brzuchem pełnym i sytym) i zupełnie zapomniał, że musi dostarczyć paczkę na drugi kraniec Polski. Wstał więc w pośpiechu i bez zastanowienia skoczył w górę. Jak tylko znalazł się na wysokości chmur zorientował się, że cenny ładunek wypadł mu z kieszeni i spadł gdzieś na dół, a potem potoczył się w niewiadomym kierunku.

Biedny Zając, niechętnie, musiał porzucić przestworza i pokicać przez dróżki oraz ulice wsi, miast, miasteczek w poszukiwaniu swojej paczki.

Pomóż Zającowi odnaleźć jego cenną zgubę rozwiązując zagadki

1 Był całkiem przyjemny i słoneczny Wielki Piątek.

Zajac wędrował przez Wielkopolskę i nie mógł się nadziwić, że tego dnia rodzice, a zwłaszcza mamy, brały cienkie witki i goniły swoje dzieci (a czasem i mężów) wołając:

- Boże rany, Boże rany!

- Dlaczego pani mnie bije? - zapytał Zajac, kiedy cienka witka smagnęła go po grzbiecie.

- Jak to dlaczego? Czy ty Zajacu nie wiesz, że to na pamiątkę cierpienia i biczowania Chrystusa?

Zajac pobiegł dalej, często oglądając się za siebie, żeby nie dać się już żadnej witce zaskoczyć. W pewnym momencie zobaczył [?]

**ODSZUKAJ STANDWISKO
Z WOJEWÓDZTWEM WIELKOPOLSKIM,
DOCZYTAJ FRAGMENT
I ODPOWEDZ NA PYTANIE
UMIESZCZONE NA JAJKU**

ODPOWIEDŹ:

.....

.....

.....

2 Zajac tak pędził, żeby przypadkiem nikt nie wpadł na pomysł zajęcych nówek w galarecie, że dobiegł do województwa łódzkiego, a że był bardzo szybki, to nawet czas przeskoczył i nagle okazało się, że jest już poniedziałek. W pewnej wiosce spotkał gromadkę dzieci, które z przyczepionym do wózka drewnianym kogucikiem biegały po wsi i pukały do różnych drzwi.

- Co wy robicie? - zapytał z zainteresowaniem Zajac.

- Jak to co? Łakocie po domach zbieramy, bo jesteśmy[?]

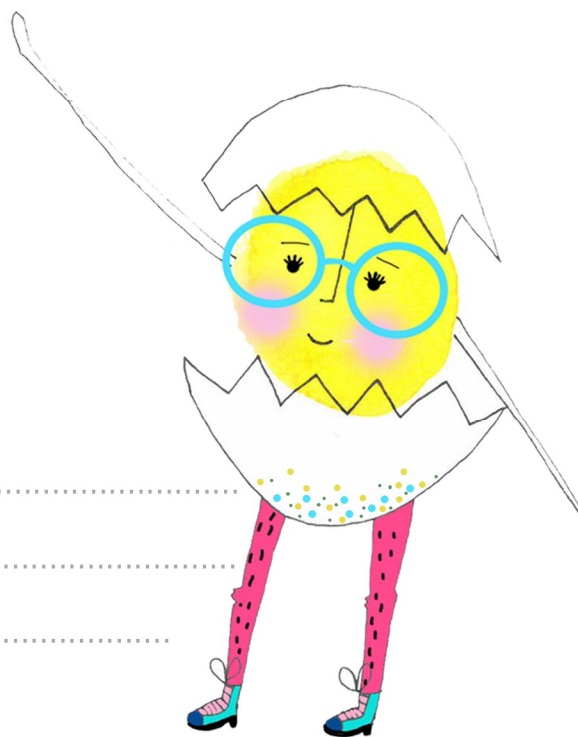
**ODSZUKAJ STANDWISKO
Z WOJEWÓDZTWEM ŁÓDZKIM,
DOCZYTAJ FRAGMENT
I ODPOWEDZ NA PYTANIE
UMIESZCZONE NA JAJKU**

ODPOWIEDŹ:

.....

.....

.....



Pokicał dalej. Chciał sobie trochę drogę skrócić, więc skoczył w górę, ale tam wielka i ciemna chmura zagroziła mu drogę i pomieszała mu szyki.

- Nie ma rady, muszę wrócić do piątku – pomyślał Zając i dał susa wstecz. A takie skoki w czasie bardzo były męczące, więc kiedy tylko zobaczył ławkę, to szybko na niej usiadł.

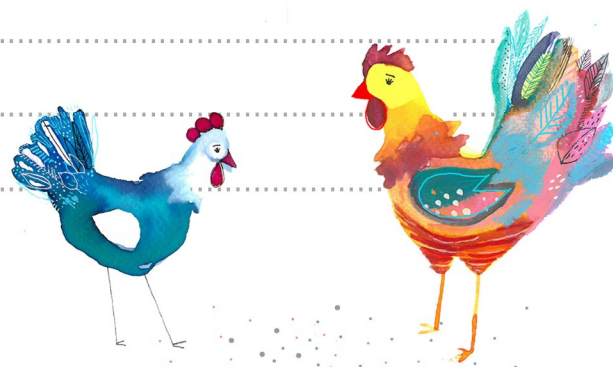
- A co tak beczynnie siedzisz? Pomóż nam lepiej – posłyszał czyjś sympatyczny głos. – Z tej wielkiej palmy, która teraz może nie jest rekordowo ogromna, ale gdybyś ją widział Zającu w 2019 roku!

Toż to było palmisko na 37 metrów wysokości!

W każdym razie z teje palmy robimy małe.... [?]

**ODSZUKAJ STANOWISKO
Z WOJEWÓDZTWE M A Ł O P O L S K I M - L I P N I C A M U R O W A N A
DOCZYTAJ FRAGMENT
I ODPOWEDZ NA PYTANIE
UMIESZCZONE NA JAJKU**

ODPOWIEDŹ:



Zmęczony wiązaniem słomek i kwiatów Zając postanowił pokicać na Mazowsze, a że z piątku zrobiła się już sobota, którą Zając bardzo lubił, bo zawsze podobało mu się tworzenie pisanek, toteż postanowił, że tym razem będzie przez wioski i miasteczka chodzić pieszo, żeby więcej zwyczajów związanych z pisankami podejrzeć. Kiedy dotarł do Sierpca, klasnęły w dłonie z zachwyty, a że dłoni nie posiadał, to tylko zastrzygł uszami.

- Jakie piękne kolorowe kraszanki! - powiedział.

- Tak, prawda, piękne one bo my je zgodnie z tradycją malujemy
- odparła kobieta.

- Weź i ty patyk i zanurz w ciepłym wosku.

A potem maluj nim wzory.

- Ale jak potem kolor uzyskać?

- Starczy jajko do wody z barwnikiem włożyć i gotowe.

- Ale tu nigdzie nie ma [?]

**ODSZUKAJ STANOWISKO
Z WOJEWÓDZTWE M A Z O W I E C K I M - S I E R P C
DOCZYTAJ FRAGMENT
I ODPOWEDZ NA PYTANIE
UMIESZCZONE NA JAJKU**

ODPOWIEDŹ:



Biegł całą noc, aż dotarł do wsi Łyse na Kurpiach. A jak wiadomo Kurpie słyną z utrzymywania tradycji, więc w Niedzielę Palmową pełno tu ludzi w strojach ludowych. Mężczyźni, ubrani w białe koszule, brązowe kapelusze i czerwone kaftany zwane lejnikami, paradują z dumnie uniesionymi głowami. Kobiety mają nakrycie głowy nazywane czółko, zdobione cekinami i wstążkami, którymi kręcą wokół palców jak im któryś młodzian w oko wpadnie. Tak pięknych i kolorowo ubranych ludzi nasz bohater dawno nie widział. Wnet zapragnął też mieć coś na swojej głowie, ale mu się żadna czapka na uszy nie chciała wcisnąć.

Za to nieopodał stał stragan z ręcznie wyplatаныmi palmami.

Dawniej to nasze palmy były z cisu i widłaka

- powiedziała do Zająca kobieta, która właśnie wyplatała palemkę.

- Ale ze względu na to, że... [?]

**ODSZUKAJ STANOWISKO
Z WOJEWÓDZTWE MAZOWIECKIM - WIEŚ ŁYSE
DOCZYTAJ FRAGMENT
I ODPOWEDZ NA PYTANIE
UMIESZCZONE NA JAJKU**

ODPOWIEDŹ:



Zadowolony Zając kicał dalej przez Polskę i nim się obejrzał, był już lany poniedziałek. Żeby nikt na niego nie wylał kubła z wodą, szarak pokicał do Wieliczki, bo pamiętał, że tam rządziła Siuda Baba, która czerniąc twarz szczęście przynosiła. Według legendy, dawno temu, żyła tu kapłanka, która przez cały rok strzegła ognia i tylko raz w roku (właśnie w Poniedziałek Wielkanocny) wychodziła z ukrycia, aby znaleźć następczynię i zabrać ją ze sobą. Dziewczęta chowano wtedy w domach, ponieważ wybór kapłanki był ostateczny i nie można się było wykupić.

- Ale ty nie jesteś kobietą - zdumiał się Zając, kiedy przybył do Wieliczki i napotkał chodzący z domu do domu orszak.

- Kochany Zajacu, dawniej Siuda Baba musiała być[?]

**ODSZUKAJ STANOWISKO
Z WOJEWÓDZTWE MAŁOPOLSKIM,
DOCZYTAJ FRAGMENT
I ODPOWEDZ NA PYTANIE
UMIESZCZONE NA JAJKU**

ODPOWIEDŹ:

.....

.....

Kiedy zmęczony orszak rozpierzchł się po okolicy, Zając ruszył w dalszą drogę. Napreżył swoje ciało do skoku i dał tak dalekiego susa, że wylądował na Śląsku.

Zdażył akurat na konną procesję, która ruszała z Pietrowic Wielkich do pobliskiego kościoła. Na przędzie orszaku młodzieniec wiół krzyż, dalej jechali gospodarze z figurką Chrystusa, ksiądz w komży i nieszporniku. Za nimi gro ludzi z książeczkami do nabożeństwa w rękach jechało nie w ciszy, a przy głośnym śpiewie i modlitwie. Kiedy po mszy orszak wracał do wsi kilku młodych spięło ostrogi i ruszyło pędem.

- Konie zaraz podkowy pogubią – stwierdził Zając.
- Może i zgubią, ale bez prędkości nie byłoby [?]

**ODSZUKAJ STANOWISKO
Z WOJEWÓDZTWEM ŚLĄSKIM,
DOCZYTAJ FRAGMENT
I ODPOWEDZ NA PYTANIE
UMIESZCZONE NA JAJKU**

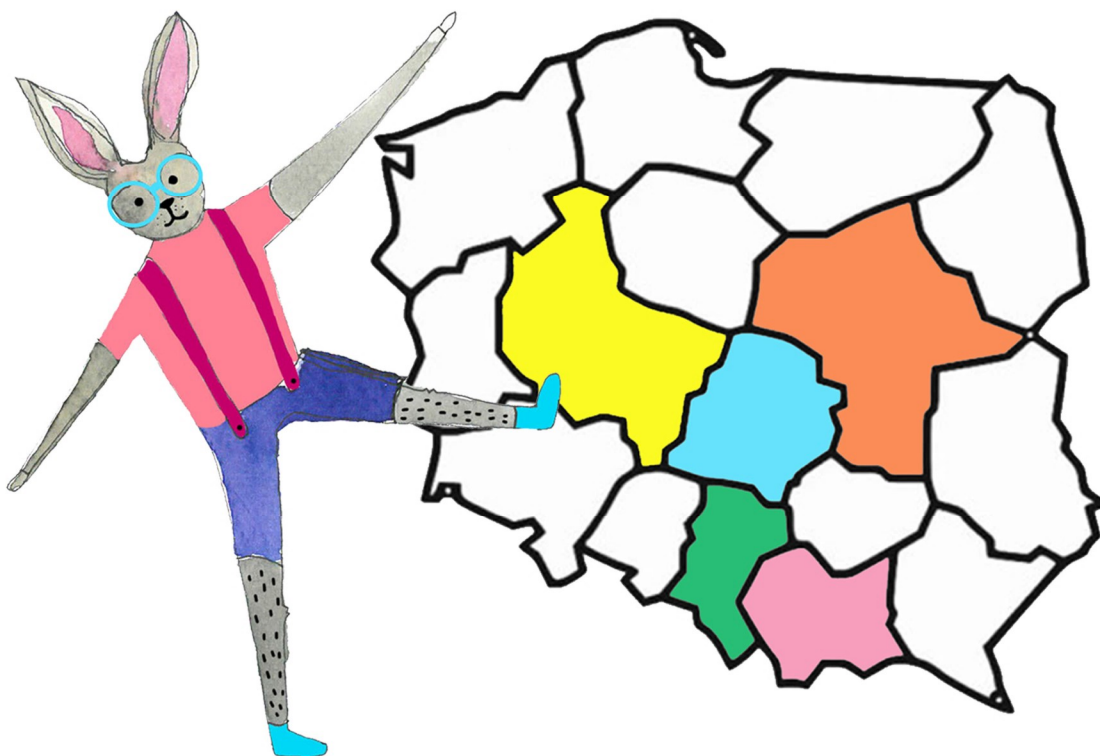
ODPOWIEDŹ:



.....

.....

**Odnalazłeś wszystkie brakujące fragmenty przygód
Zajęca Wielkanocnego i odpowiedziałeś na pytania ?
BRAWO !!!**



**NIECH NADCHODZĄCE ŚWIĘTA WIELKIEJ NOCY
PRZYNIOSĄ WSZYSTKIM SAME
RADOSNE I SZCZĘŚLIWE DNI
NIECH BĘDĄ DOSKONAŁĄ OKAZJĄ DO SPĘDZANIA
WSPANIAŁYCH CHWIL W GRONIE NAJBLIŻSZYCH**

**ŻYCZY
DYREKCJA ORAZ PRACOWNICY
GMINNEGO OŚRODKA KULTURY "SOKÓŁ"**

WESOŁYCH

